

Warszawa 10.05.2018

Stanisław Koziej

GRUPA WYSZEHRADZKA A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

(Referat na konferencji: Miejsce i rola państw Grupy Wyszehradzkiej w UE, Uczelnia Łazarskiego, 10.05.2018)

Ponieważ mam mówić o Grupie Wyszehradzkiej (GW) w kontekście bezpieczeństwa, to chciałbym zaproponować spojrzenie na nią przez porównanie jej do znanej w wojsku koncepcji tzw. połączonych grup czy też sił zadaniowych: **Joint Task Forces**. Tworzy się je jako mieszane jako grupy zadaniowej grupy operacyjne z oddziałów różnych rodzajów sił zbrojnych do wykonania konkretnego zadania i po jego wykonaniu rozwiązuje, siły wracają do swoich macierzystych formacji, by przygotować się do ewentualnego udziału w kolejnej grupie zadaniowej, do wykonania kolejnego, jakiegoś innego zadania.

Patrząc w ten sposób z punktu widzenia bezpieczeństwa na znaczenie Grupy Wyszehradzkiej jako grupy zadaniowej, powołanej do określonych zadań, można wyróżnić w jej istnieniu trzy etapy: **akcesyjny** (lata 1991 – 2004), w którym GW była bardzo pożyteczna; **integracyjny** (lata 2005 – 2014), w którym okazała się raczej średnio potrzebna; **euroceptyczny** (po 2014/2015 roku), gdy GW stała się trochę kłopotliwa wewnętrznie i jednocześnie ryzykowna dla procesów integracyjnych w Europie.

Rozpocznijmy od pierwszego okresu.

Okres akcesyjny (1991 – 2004): GW bardzo pożyteczna

Grupa Wyszehradzka była taką **WIELKĄ, POLITYCZNĄ GRUPĄ ZADANIOWĄ**, utworzoną w 1991 roku dla stworzenia optymalnych warunków wejścia krajów naszego regionu – Polski, Czechosłowacji (po jej podziale: Czech i Słowacji) oraz Węgier – do struktur zachodnich, tzn. NATO i UE. Istotą aktywności na tym polu było wspólne **dopingowanie się do spełniania standardów**

zachodnich oraz promowanie postępu w tym zakresie i przekonywanie Zachodu, że warto nas do tych struktur przyjąć.

Sam pamiętam z początku lat 90., gdy jako akademik, a potem dyrektor w BBN i MON, **jeździłem do USA i ciągle słyszałem zachęty najpierw do uruchomienia takiej inicjatywy, a potem jej kontynuowania i wzmożonej aktywności w jej ramach.** Przede wszystkim w kontekście naszych aspiracji do członkostwa w NATO była ona bardzo potrzebna tym przedstawicielom świata polityki na Zachodzie, zwłaszcza właśnie w USA, którzy sprzyjali naszemu członkostwu w NATO, a którzy musieli przekonać do tego swoich decydentów, np. w Kongresie amerykańskim. Argumentowali, że dużo łatwiej jest im to czynić, gdy przedstawiają i pokazują cały region, a nie odrębnie poszczególne kraje oraz gdy mogą wskazywać, że wśród wielu państw obozu postsowieckiego są takie, którym są bliskie wartości Zachodu i mają szczególną determinację, by szybko do niego dołączyć.

Dlatego byli tam, na Zachodzie, trochę zmartwieni, gdy przez pewien czas, w latach 1993 – 1998, wystąpiło **zacięcie w funkcjonowaniu Grupy Wyszehradzkiej**: Czechy uznały, że nie warto bawić się w regionalne inicjatywy, pokazywać się jako „środkowo-wschodnio-europejczycy”, bo oni są już częścią Zachodu, a Słowacja z kolei chciała być łącznikiem między Zachodem i Rosją.

Mimo tych przejściowych kłopotów można jednak w sumie powiedzieć, że Grupa Wyszehradzka **spełniła swoją założycielską misję i odegrała pozytywną rolę** w naszej akcesji do struktur zachodnich. Była dowodem dla Zachodu, że można pomyślnie przeprowadzić wielką transformację ustrojową, przejść od komunizmu do liberalizmu, z systemu autorytarnego do demokratycznego, z gospodarki scentralizowanej do wolnorynkowej

Okres integracyjny (2004 – 2014): GW średnio potrzebna

Po wstąpieniu do NATO, a zwłaszcza do UE, Grupa Wyszehradzka **utraciła swój pierwotny cel, spełniła się w swej roli.** W wojsku taka operacyjna grupa zadaniowa po wykonaniu przypisanego jej zadania zostaje rozwiązana. W polityce jest inaczej.

Grupa Wyszehradzka pozostała i zaczęto szukać dla niej nowej misji. Nie można jednak było już znaleźć porównywalnego celu.

Wygenerowano nowy, już mniej atrakcyjny i ważny, a mianowicie **wspieranie się w procesach integracji wewnątrz NATO i UE oraz promowaniu w nich problematyki regionu.**

Z punktu widzenia bezpieczeństwa ważne znaczenie miało zwłaszcza wspólne wspieranie **Partnerstwa Wschodniego** oraz aspiracji państw wschodnioeuropejskich do członkostwa w NATO.

Jedną ze sztandarowych inicjatyw w dziedzinie europejskiej polityki obronnej stała się idea **Wyszehradzkiej Grupy Bojowej** widziana w odległej perspektywie, taki trochę ładny króliczek do gonienia na kolejnych spotkaniach wojskowych: najpierw miała ona być gotowa w 2016 roku, teraz już przesunięta jeszcze dalej na 2019 rok.

Z tego okresu chciałem wspomnieć o jednej z inicjatyw w ramach współpracy struktur prezydenckich uruchomionej z naszej inicjatywy w 2011 roku. Idzie o prace nad promowaniem i proponowaniem **nowelizacji strategii bezpieczeństwa UE.** Wspólnie z odpowiednikami naszego BBN, sekretariatami Rad Bezpieczeństwa państw Grupy Wyszehradzkiej, przeprowadziliśmy cały cykl warsztatów strategicznych przygotowujących projekt założeń nowej strategii UE.

Inicjatywę tę następnie poszerzyliśmy na kraje bałtyckie, by w 2014 roku zwołać pierwsze spotkanie sekretarzy Rad Bezpieczeństwa i doradców prezydenckich ds. bezpieczeństwa z wszystkich państw członkowskich UE, swego rodzaju nieformalne spotkanie tzw. **Rady Bezpieczeństwa UE.**

Myślę, że ta inicjatywa odegrała swą pozytywną rolę, bo po początkowej silnej wstrzeźliwości wobec prac nad nową strategią ostatecznie jednak takie prace uruchomiono i w 2016 roku UE przyjęła nową, obecnie obowiązującą strategię. Oczywiście pomógł w tym sam W. Putin swoją agresją na Ukrainę.

Sumując całą aktywność Grupy Wyszehradzkiej w drugim okresie można stwierdzić najbardziej generalnie, że **koncentrowała się ona już raczej na samym współdziałaniu dla współdziałania,** bez

jakiegoś innego silnego zewnętrznego celu. Pamiętajmy, że oczywiście w polityce także samo współdziałanie dla współdziałania ma także swoje praktyczne i pozytywne znaczenie.

Okres eurosceptyczny (po 2014/2015 roku): GW kłopotliwa

2014 rok ze swoją inwazją Rosji na Ukrainę, która doprowadziła do końca ery pozimnowojennej w euroatlantyckich stosunkach bezpieczeństwa i oznaczała faktyczne wypowiedzenie przez Rosję **nowej, hybrydowej zimnej wojny** (niektórzy mówią o „gorącym pokoju”) Zachodowi, wprowadził także spore zamieszanie i kłopoty do funkcjonowania Grupy Wyszehradzkiej.

Przede wszystkim ujawniły się istotne **różnice w podejściu do Rosji**, do oceny jej działań i reakcji na nie, między Polską i pozostałymi członkami Grupy Wyszehradzkiej, zwłaszcza Węgrami. Te różnice w zasadzie uniemożliwiły wypracowywanie pożądanych z naszego punktu widzenia wspólnych stanowisk w sprawach bezpieczeństwa w relacjach z Rosją.

Również **wobec Ukrainy** pojawiły się poważne rozbieżności między Polską i Węgrami. Prorosyjskie stanowisko naszych partnerów z Grupy Wyszehradzkiej paraliżuje jej skuteczne działanie.

Za topo ostatniej zmianie władzy w Polsce w 2015 roku pojawiły się w GW pewne nowe pola wspólnych celów politycznych rządzących elit głównie o **eurosceptycznym** charakterze. Dobrym ich spoiwem okazało się podobne, „kontrzachodnie”, antysolidarnościowe podejście do **kryzysu migracyjnego** w UE. Jednakowo postrzegane ryzyka migracyjne połączyły na nowo państwa Grupy Wyszehradzkiej.

Trzeba podkreślić, że takie wyraźnie eurosceptyczne, w tym antyintegracyjne podejście, szczególnie Polski i Węgier, do spraw UE generuje niestety **ryzyka z punktu widzenia strategicznych interesów bezpieczeństwa**. Ten nowy paradygmat funkcjonowania Grupy Wyszehradzkiej może ułatwić i przyspieszyć budowę UE wielu prędkości, przyczynić się do wyjścia i wypchnięcia nas na peryferie wspólnej Europy.

A to przede wszystkim dla Polski oznaczałoby śmiertelne zagrożenie dla żywotnych interesów naszego bezpieczeństwa. Znaleźlibyśmy się bowiem **w szarej strefie zwiększonych wpływów Rosji**, dążącej w swej neoimperialnej polityce za wszelką cenę do stworzenia strefy buforowej między nią i Zachodem.

Z tego punktu widzenia fakt współpracy wyszehradzkiej o takim właśnie charakterze i z takimi celami jest nie tylko **kłopotliwy dla UE**, ale może być **dla Polski wręcz ryzykowny** w długiej, strategicznej perspektywie.

* * *

Podsumowując refleksje o Grupie Wyszehradzkiej w kontekście jej znaczenia dla bezpieczeństwa Polski należy podkreślić jej **pożyteczną** rolę w okresie aneksyjnym, **mniej ważną, ale jednak potrzebną** w okresie integracyjnym i **trochę kłopotliwą, a nawet potencjalnie ryzykowną** rolę jakiegoś mimowolnego pożytecznego dla Kremla „mini-konika trojańskiego” w obecnych czasach nowej zimnej wojny między Rosją i Zachodem.

Warto mieć świadomość tego ryzyka i starać się go minimalizować. To ważne wyzwanie dla przyszłej polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w kontekście naszych strategicznych interesów. Pierwotna misja Grupy Wyszehradzkiej budowana była wokół **szansy na integrację z Zachodem**. Być może jej **nową misję** należałoby budować właśnie wokół **minimalizowania ryzyka i ostatecznie uniemożliwienia peryferyzacji** obszaru wyszehradzkiego w ramach zachodniego systemu bezpieczeństwa.

=====